Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 2 LIPCA. № 50 ROKU 1848.

Według odebranych urzędowych wiadomości w następujących miejscach gradobicia i burze zrządziły szkody.

W dniu 8 b. m. burza z gradem, który padał tak wielki, iż niektóre bryły miały po dwa cale średnicy, w powiecie Rawskim, a mianowicie: w gminie Głuchów, Wałowicach, w Mrodze dolnéj, Bartoszewice, Boguszyce, Zamkowéj Woli, Wielko Woli, Konopnicy, Ossy, Gałkowie, w kolonii Borowo i Zielona góra, w gminie Chorzęcin, Lesiew, Łaznów, Tomaszów, jakoteż w mieście Rawie, w niektórych miejscach całkowicie, w innych zaś w części zniszczyła zasiewy w polach i ogrodach.

W mieście Nowe Miasto nad Pilicą, gwałtowny wicher kilkanaście stodół i obór obalił, mnóstwo drzew owocowych połamał, dachów uszkodził, z domu piętrowego nowo przed trzema laty wystawionego, zerwał dach z gontami, krokwiami i belkami, który poniesiony o kilkadziesiąt łokci, upadł na studnię w rynku znajdującą się, dach na niéj zgruchotał i cembrowinę połamał.

W mieście Inowłodzu, burza pozrywała dachy na niektórych zabudowaniach, uszkodziła kościół, dom zajezdny, bóżnicę i t. d.

W dniu 20 b. m. w mieście Rawie, burza z gradem, deszczem ulewnym i wichrem, wieże na dwóch kościołach zniosła, dachy pozrywała tak, iż z 180 domów, ledwie 10 pozostało nieuszkodzonych. Zrujnowane są także młyn i papiernia, niedaleko miasta położone, bóżnica z szkołą żydowską, kilkanaście stodół i wiele zabudowań gospodarskich; szkody w przybliżeniu wynoszą 30,000 rs.

W tymże dniu we wsi Chańczy, powiecie Stopnickim, w skutku gwałtownéj burzy z deszczem i gradem połączonéj, 13 budynków dworskich, między któremi dom mieszkalny i gorzelnia, jako też 52 zabudowań włościańskich, niektóre zupełnie zniszczone, inne uszkodzone zostały. Szkoda w budowlach wynosi około 6,000 rs.; nadto las w obrębie tych dóbr znajdujący się, około 1400 morgów powierzchni obejmujący, całkowicie prawie zniszczeniu uległ tak, że wszystko drzewo pomostem leży; gdzieniegdzie tylko stoją pnie nadłamane i ogołocone z gałęzi; oprócz tego wszystkie zboża w polach, ogrody i łąki w części zniszczone zostały.

W tymże dniu w mieście Chmielniku, burza połączona z deszczem i gradem 3 domy, jakoteż 18 stodół, 10 chlewów i stajen rozwaliła, krzyż z kopuły kościoła zerwała i dach blachą kryty, jakoteż 52 domów znacznie uszkodziła.

W tymże dniu w gminie Lubania, powiecie stopnickim, w skutku nadzwyczajnéj burzy, pałac i wszystkie prawie budowle tak dworskie jakoteż włościańskie doznały znacznego uszkodzenia; ogród miejscowy nader starannie utrzymywany, poniósł wielkie straty, które na rs. 1000 oszacowane zostały; las obejmujący 300 morg: w 2/3 częściach został zniszczony; w owczarni 35 owiec zabitych; nadto w polach tak dworskich jakoteż włościańskich, wszystkie prawie zboża wytłuczone zostały.

W tymże dniu w gminie Strojnów, w polach, budynkach i lesie, burza zrządziła 2,790 rs. szkody; zaś we wsiach Korytnicy, gradobicie i burza zniszczyły w polach zboża, jakoteż las i budowle.

W tymże dniu we wsi Bukowno gminie Olkusko-Siewierskiéj, po drugi raz już w tym roku dotknęła włościan klęska gradobicia.

W tymże dniu gmina Kozłówka, w powiecie Lubelskim, dotknięta została trąbą powietrzną, która trwając przez godzinę, okropne po sobie zostawiła spustoszenia. W polach dwór i włościanie ponieśli szkody oszacowane na rs. 16,875; nadto w pałacu wszystkie szyby wybite, w ogrodzie kilkaset drzew z korzeniem wyrwanych i kilkanaście budowli zburzonych; na innych zaś dachy zerwane zostały. Szkody w budowlach wynoszą około 7,500 rs. W czasie téj burzy kobieta podróżna mocno została potłuczoną, 10 krów i dwje cieląt zabitych.

W nocy z dnia 20 na 21 b. m. w mieście Kamionka, gubernii Lubelskiéj, przy nadzwyczajnych grzmotach i błyskawicach powstała trąba powietrzna, w skutku któréj miasto okropnego doznało zniszczenia, a mianowicie kościół tameczny prawie zupełnie został zburzony; 130 dachów na domach i stodołach zniesionych, a 174 uszkodzonych, kilka kominów murowanych, jakoteż 6 stodół obalonych; nadto 6 sztuk bydła rogatego i koń jeden zabity; w polach zaś wszystkie zboża wytłuczone zostały. (G. P.)

O ZŁOCIE.

(Ciąg dalszy.)

Pomiędzy Saharą a równikiem, przerzynają Afrykę wszerz, od oceanu Atlantyckiego aż do samego morza Czerwonego, łańcuchy gór *Kong* i *Dżabel-al-Kamar* czyli *Księżycowych*, zmieniające swe nazwania w rozmaitych krajach, i dzielące tę część świata na dwie połowy od zachodu na wschód, podobnie jak Ural dzieli Rossją z północy na południe. W południowéj Afryce łańcuch *Lupata* (pacierz świata), ciągnie się wzdłuż kanału Mozambickiego, a w miarę zbliżania się do równika, zniża się, i w tém zniżeniu dociąga jak się zdaje do ciaśniny *Bab-el-Mandeb* (wrota śmierci), tworząc lub jeden nie przerwany łańcuch, albo łącząc się z łańcuchami i odnogami gór innych. Rzeki wypływające z tych gór, to jest z Kong, Dżabel-al-Kamar i Lupata, toczą w piaskach swoich złoto, a kraje leżące na obydwóch spadkach wspomnionych gór, odległéj starożytności znane były ze swego bogactwa w złoto. Starożytni pisarze wspominają o nich pod ogólném nazwiskiem *złotodajnych krajów*.

Obfitość złota ściągała tam kupców ze wszystkich stron cywilizowanego starożytnego świata, z tą różnicą, że Fenicjanie, mieszkańcy Palestyny, i Kartagińczycy, robili swe wyprawy do złotodajnych krajów morzem, Egipcjanie zaś i inne narody na brzegach Śródziemnego morza osiedlone, odbywały niebezpieczne i nader trudne podróże w głąb Afryki dla kupna złota lądem, tworząc liczne karawany, z pięciuset i więcéj ludzi złożone.

Starożytny *Ophir*, jak mówiliśmy wyżéj podług domniemań nowszych pisarzy, miał się znajdować w Afryce, zajmując cały teraźniejszy kraj *Sofala, Mozambik* i *Zangwebar*, aż do saméj ciaśniny Bab el-Mandeb (*); podług zaś niektórych, miał zajmować tylko przestrzeń od rzeki *Sofala* do rzeki *Zamber*, wpadającéj do kanału Mozambickiego.

Właściwa *Sofala* arabskich pisarzy, była zawsze krajem słynnym z obfitości złota, które, jak mniemać wypada, pochodzi z gór *Lupata*, gdzie bierze początek rzeka Sofola, nadająca swoje nazwisko całemu krajowi, znanemu u Arabów pod imieniem *Złotéj ziemi*, lub *Kraju złota*.

Kraj ten należał do królestwa *Monomotapa*, tak nazwanego od imienia swojego władcy. Kopalnie Sofali pomimo to, że przeszło na 20 wieków przed Narodzeniem Chrystusa, zaczęto z nich wydobywać złoto, do naszych czasów nie wyczerpały się jeszcze. W XVI wieku po Narodzeniu Chrystusa, Portugalczycy rozpocząwszy żeglugę na rzece *Zamber*, urządzili kantory i faktorje dla handlu kommissowego na kupno złota od Kafrów, mieszkających w okolicach kopalni, bo sami Portugalczycy z powodu ciągłych utarczek z krajowcami, nie zdołali usadowić się i prowadzić roboty w sofalskich pustyniach, pomimo to, że doszli do znaczniejszych kopalni, jakiemi są: *Manika, Butua, Chisova, Rutroquo Chicanga*, a do tego i wyrób złota przy utrzymywaniu kosztownéj administracji i wojskowych załóg, dla ochrony robót i zachowania karności pomiędzy robotnikami, nie opłacał się. Kafrowie wybierają złoto za pomocą przepłukiwań z piasków, z żył zaś wyrabiać go nie umieją.

Podług Herodota, niedaleko morza Południowego (morze Indyjskie), zapewne w teraźniejszéj południowéj Abissynji mieszkali *Makrobianie*, starożytny naród Etyopji, który posiadał w swoim kraju nadzwyczaj wiele złota. Kambizes król perski podbiwszy Egipt na lat 525 przed Narodzeniem Chrystusa, słysząc o bogactwie Makrobiańczyków, zamierzył zrobić na nich wyprawę, i dla tego poprzednio posłał do ich króla na zwiady swoich szpiegów z podarunkami, składającemi się z płaszcza purpurowego, bransoletek i naszyjników złotych, z alabastrowego wazonu z myrrą i kilku naczyń z palmowém winem. Król Makrobianów dozwolił przystępu posłom, lecz darów nie przyjął, a szczególnéj bransoletek i naszyjników, które mu się zdawały kajdanami dla więźniów; wino mu tylko smakowało. Odprawiając posłów Kambizesa kazał im pokazać *stół słońca*, szklane trumny, w których chowano zmarłych, i publiczne więzienia, w których zazwyczaj używano dla więźniów kajdan z czystego złota.

Szlachetny ten kruszec zwany u krajowców *Tamcharos*, w takiéj u nich był obfitości, że chętnie go wymieniali na żelazo i miedź, które cudzoziemscy kupcy sprowadzali tam karawanami równie jak inne towary (**).

Na granicy Etyopji, na 50 dni pochodu od *Axum*, niegdyś stolicy Abissynji, jak opowiada Kosmas, leży kraj *Sasu*, również nadnadzwyczaj obfity w złoto. Król axumski co dwa lata posyłał tam swoich ludzi, którzy łącznie z wolnymi kupcami, formowali karawany z 500 i więcéj ludzi składające się, dla kupna i wymiany złota na inne towary.

Nie można z pewnością oznaczyć gdzie mieszkali Makrobianie; czy na północnym czy też na południowym spadku gór Księżycowych, wyżéj lub niżéj ciaśniny Bab-el Mandeb; lecz nie podpada żadnéj wątpliwości, że Etyopia była jednym z najbogatszych krajów, z których starożytni w Afryce otrzymywali złoto. Heeren dowodzi, że w najodleglejszych czasach Egipcjanie prowadzili handel złotem z Makrobianami.

Faraoni egipscy czerpali główną część swoich dochodów z kopalni złota w Nubji, kraju powyżéj Egiptu nad Nilem leżącego. Kopalnie te są zapewne najdawniejsze i najbogatsze, jakie kiedykolwiek na kuli ziemskiéj istniały. Naoczny świadek *Agartharchides*, który je zwiedził osobiście za panowania Ptolomeusza IV. (na 200 lat przed Narodzeniem Chrystusa), opisał je szczegółowo. Podług tego autora, wspomnione kopalnie znajdowały się w teraźniejszych górach *Alaki* czyli *Ollaki*, niedaleko starożytnego miasta *Berenis-Panechrysos*, które tak Grecy nazwali, z powodu obfitości złota w górze, przy któréj stoku leżało (*). W kopalniach tych pracowała wielka liczba jeńców, mężczyzn, kobiet i dzieci; zaczęto w nich roboty za czasów pierwszych egipskich królów; późniéj między 700 i 800 rokiem przed Narodzeniem Chrystusa, za panowania *Sabako* i *Thirhako* roboty ustały, a po wznowieniu ich znowu nastąpiła przerwa w epoce, kiedy Medowie i Persowie panowali w Egipcie. W starożytnych galerjach do tego czasu znajdują się bronzowe górnicze narzędzia i kościotrupy ludzkie. Kopalnie tak były obszerne, że podziemne galerje ciągną się zygzakami aż do samego morza.

Podług późniejszych podań arabskich pisarzy, kopalnie te miały się znajdować w kraju *Bejahs* (Bedias) starożytnych *Blemmyes* pomiędzy *Aidab* i *Suakiem*; lecz w tych ostatnich jest tylko srebro, miedź, żelazo i drogie kamienie, złota zaś dotąd nie wykryto.

Pomiędzy starożytną Berenisą a Suakiem, blizko 75 mil rozległości, i na całéj téj przestrzeni, ciągnie się łańcuch gór *Bendza*, który się styka z innemi górami idącemi wzdłuż Czerwonego morza, wewnątrz Abissynji; a więc wypada wnioskować, że cała ta przestrzeń od Berenisy aż do południowych granic teraźniejszéj Abissynji obfitowała w złoto, i tém tylko dadzą się wytłumaczyć niewyczerpane źródła złota, które podług podań historycznych, miał Egipt.

Na poparcie tego wniosku przytoczyć można świadectwa późniejszych pisarzy, stwierdzone nadewszystko badaniami podróżujących dzisiejszych. W wielu nawet prowincjach Abissynji, a szczególniéj, u północnych *Szangallów* i w kraju pomiędzy *Fuzugla* a górami *Agu* są i teraz kopalnie złota, jak również i niektóre rzeki toczą je w swoich piaskach; a podług opowiadań krajowców, na brzegach Nilu trafia się często złoto kawałkami na powierzchni ziemi, które Abissyńczykowie znalazłszy, poprzestają na otłuczeniu im brzegów, same zaś kawałki rzucają w rzekę, aby podług ich mniemania, urosł i mnożył się kruszec (**).

W górnéj części białego Nilu, tudzież w Senaarze, Kordufanie i w Darfurze znajdują się bogate złotodajne piaski, których wydajność nie jest oznaczoną, bo poszukiwania nie dzieją się w regularny sposób.

W Nigryeji czyli teraźniejszym *Sudanie* (Belad-al Sudan), niektóre prowincje mają nazwisko *Belad-al-Tibr* (kraj złota). Niektóre zaś narody Nigryeji mają w swoich krajach, taką obfitość złota, że królowie ich każą robić wszystkie sprzęty domowe z tego metalu.

Na granicach Sudanu i Sahary, mieszkańcy wydobywają złoto w *ziarnach* w wielkiéj nadzwyczajnie obfitości, zapewnie z piasków. Bodwich opisuje, że w odległości 70 mil od posterunku wzmocnionego *Mina*, w głębi kraju mieszkają Negrzy zwani *Argenty*, którzy na targach za najmniejsze rzeczy płacą ziarnkami złota; toż samo Bodwich widział w stolicy *Kumassi* (***). Podróżnik ten będąc przyjętym przez króla *Argentów*, zadziwiony został obfitością i blaskiem złota, jakie widział w mieszkaniu królewskiém, i którém okryta była jego służba; nietylko ozdoby, ubrania, ale nawet po większéj części utensylja i meble królewskie były z czystego złota.

W późniejsze czasy, jak świadczy Host, Marokańczycy co rok zazwyczaj wysyłali ku granicom Sudanu do Tambuktu i daléj w głąb, aż do granic Gwinei, swoje karawany dla handlu złotem, niewolnikami i strusiemi piórami, a szczególniéj trypolijskie karawany przywoziły z Gademi i Tombuktu bardzo wiele złota do Tripoli.

(*) *Ortelius de Lopes*: „Navigations des Indes" i *Barros* w swoich Dekadach.

(**) *Kosmas*: Topographia Christiana T. II str. 113.

(*) Dziś leży w tém miejscu miasteczko Sekket-Bendar-el-Kabir.

(**) Voyage en Abyssinie par M. M. Combes et Tamisier. 1835 — 1837. T. IV, str. 80.

(***) Bodwich; Mission de Ashanto, str. 34.

Z zachodniéj części Afryki starożytność otrzymywała złoty piasek. Kartagińczycy, pomimo kwitnący handel u siebie, musieli zaprzestać piérwszéj punickiéj wojny z Rzymianami, dla braku brzęczącéj monety. Ptolomeusz II Filadelf. król egipski, do którego posłana była deputacya z prośbą o pożyczkę 2000 talentów, odmówił jéj; brak funduszów późniéj spowodował drugą wojnę z najemném wojskiem, którego nie było czém płacić. Usiłowania więc kartagińczyków zwrócone były szczególniéj do wykrycia źródeł, z którychby można było czerpać drogie metale. Już Periple Hanon posunął w tym celu swoje wyprawy aż na tamtą stronę rzek Senegalu i Gambii, dokąd Kartagińczycy odwozili swoje wyroby, a w zamian brali złoto. Wyprawy te ograniczały się na stosunkach handlowych, bo założenie tam osad, jak to miało miejsce w Hiszpanii i w północnéj Afryce na brzegach morza Śródziemnego, nie powiodło się, gdyż z powodu odległości, niepodobna było okrutnych krajowców utrzymać w karności. Podobnież dalekie i niebezpieczne morskie wyprawy w ówczesnym niepewnym stanie żeglugi, mogły tylko nastręczyć wiadomości o skarbach i bogactwach tych krajów. W Senegalii, Kongo, w królestwie Galam czyli Calam i w Gwinei, na wybrzeżu, które od dawnych czasów *złotem* przezwano, wydostają złoto w wielkiéj obfitości z rzecznych piasków. Istnieją tam dotychczas nader bogate kopalnie złota: niedaleko rzeki Gambii w *Bamboku* i *Tamba-avura;* o dwadzieścia kilka mil od wierdzy ś. Józefa, w Galam, *Nattakon* (Netteko), *Nambca* i *Smahilla*, tudzież niedaleko rzeki Falemy, jedna z najbogatszych kopalni *Guingai-Faranna* w królestwie Combre-Gondon. Kraj ten, jak świadczy Labet, jest jakby usiany kopalniami złota.

W północnéj Afryce, to jest: po téj stronie Sahary, złota dotąd nie znaleziono; nie wspominają o niém również i starożytni pisarze, i albo wcale go tam niema, albo bardzo mało, chociaż Maryusz będąc prokonsulem w *Numidyi*, przywiózł do Rzymu 3775 funtów srebra i 287,000 srebrnych denarów.

Szczegółowych wiadomości technicznych, a nadewszystko badań geognostycznych o Afryce nie mamy; lecz nie ulega wątpliwości, że złotodajne afrykańskie piaski, pomimo to, że od tak dawnych czasów wyłączają z nich metal, i że niektóre źródła, jak naprzykład nubijskie, zostały wyczerpane, mogą jeszcze wystarczyć na długo, i prędzéj jeszcze spodziewać się można powiększenia produkcji złota, niżeli jéj zmniejszenia.

O ilości wyrabianego złota w Afryce także niema pewnych statystycznych wiadomości. Brongniart na zasadzie poszukiwań Coqueberta Montberta i Alex. Humboldta, wylicza w przecięciu produkcją roczną na 1500 kilogramów czyli na 5,169,000 franków, rachując kilogram po 3,446 franków. Wszakże na obrachowaniu tém polegać nie można, bo wiadomości podobne dadzą się zebrać tylko w krajach, gdzie są mennice, w których są urządzone kopalnie regularne, lub zaprowadzona jakakolwiek inna kontrolla: lecz pomiędzy narodami napół dzikiemi, gdzie nikomu zabronić nie można zbierania złota, gdzie ziarnko złota jak u Argumentów, stanowi kursującą monetę, pewnych i zasadniczych wiadomości powziąść niepodobna. Z pewnością zatém powiedzieć można, że ilość wyrabianego złota w Afryce, jest daleko większa od téj, jaką rocznie podają w urzędowych wiadomościach, lub w doniesieniach podróżujących.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

DWADZIEŚCIA DWA GATUNKÓW ROŚLIN PASTEWNYCH, UPRAWIANYCH W LESZCZOWATEM W ZIEMI SANOCKIÉJ.

Opisane przez Edmunda Kraińskiego, członka Towarzystwa gospodarskiego.

1. Angelika, Dzięgiel, rośnie na mokrych łąkach i zaroślach, kwitnie w lipcu; pszczoły lubią kwiat; tworzy obfite liście i ma głęboki rozgałęziony korzeń. Wymaga dobrego gruntu. Na sprawę zielną posiany, tylko w oziminie się udaje.

2. Arctum majus, Łopian pospolity, rośnie wszędzie przy płotach, kapustnikach, siołach, na 3 do 6 stóp wysoko. Na ziołową sprawę pożyteczny, bo prędko wschodzi tak w oziminie, jako i w jarzynie, i tworzy wielki krzak; wszelako nie chce lekkiego gruntu.

3. Avena elatior, Holcus avenaceus, Kłosówka pastewna, francuzki rajgraz, Hafer Raigras. Korzeń puszcza głęboko. Kosić się daje na dwa tygodnie przed koniczyną. Źdźiebełka ma miękkie, soczyste, słodkie, szerokoliste, do 5 stóp wysokie, i 4 do 5 razy kosić je można. Dla wszelkiéj chudoby zdrowa i przyjemna; wszelako sama mniéj wydatna i pożywna niż w mieszance. Co wszakże o wszystkich trawach i ziołach pastewnych powiedzieć należy. Kłosówka jest lepsza na kośbę niż pastwisko.

4. Alopecurus pratensis, Wyczyniec łąkowy. Lubi grunt nieco wilgotny; wszelako tam gdzie się znajduje, jest pewnie słodka łąka. Kwitnie w maju i dojrzewa szybko po okwitnieniu. Gdy dościga nasienie, pilnie je zbierać należy, bo łatwo opada.

5. Aira cespitosa, Smiałek darnisty, rośnie na wszystkich łąkach, pastwiskach w wielkiéj mnogości kupkami. Dochodzi 4 do 5 stóp wysokości; ma długie liście z ostremi brzegami i pięcią ostremi żeberkami; bydlę go nie spasa; w sianie bywa spożywany, jednakże podług Nebbiena nie jest złą trawą. Sieje się z ziołami na sprawę w średnich i mokrych gruntach.

6. Agrostis vulgaris, Miotła pospolita, rośnie na dzikich pastwiskach i jest tam najpospolitszą trawą, rośnie tak na piaskach jak i na glinach. Jest trawą pożywną i zdrową. Wszelka chudoba spożywa ją; sądzono nawet że mchy wygubia, i to właśnie dowodzi że na pastwisko chudych gruntów jest zbawienna. Na żyznych gruntach wyrasta wysoko, przez co i na kośbę jest zdatna.

7. Briza modia, Drżączka średnia. Znaleść ją można na wszystkich suchych łąkach. Kwitnie i dościga w czerwcu. Zamurawia się dobrze; jest pożywną, miękką i słodką, więc dla koni, bydła i owiec przyjemną karmą. Na pastwisku jest niezbędną trawą.

8. Cynosurus cristatus, Grzebienica pospolita, rośnie tylko na słodkich łąkach i pastwiskach, dochodzi 1 do 2 stóp wysokości. Na pastwisko bardzo pożyteczna. Głęboko puszcza korzenie, trawa więc długa i wytrwała na posuchy, tworzy gęstą darń i tuczy dobrze. Wszelako lepiéj po świętym Janie niż przed tém.

9. Dactylis glemerata, Kostrzewa szorstka, rośnie często w krzakach, głęboki i silny ma korzeń, wiele długich, płaskich, jasno zielonych liści. Zieleni się wcześnie i młoda trawa bardzo z niéj pożywna i lubiona od bydła, koni i owiec. Gdy się zestarzeje, twardnieje i traci swoją wartość. Jest bardzo dobrą trawą i na łące i na pastwisku, byle w mieszance posianą była.

10. Festuca pratensis i ovina, Kostrzewa łąkowa i owcza. Piérwsza rośnie na 3 stopy wysoko. Siano z niéj słodkie, pożywne i bardzo tuczące; druga jest niższa, szczególniéj zdatna na pastwisko i bez kostrzewy owczéj dobrego pastwiska niema.

11. Holcus lanatus, Kłosówka wełnista, rośnie w każdym gruncie, na piasku i błotach, wyrasta na torfach i mokrym piasku najwyżéj. Ma wiele w sobie części cukrowych i nie zaleca się na pastwisko, ale w mieszance na łąkę z innemi trawami i ziołami posiana, bardzo jest dobra: gdyż wiele pożywności w sobie zawiera.

12. Heracleum spondylium, Barszcz pospolity, (u nas u ludu nazywany barszczownikiem), rośnie na suchym gliniastym gruncie, zalecany na sprawę zielną czyli pognój zielony. Wschodzi łatwo nie tylko w oziminie ale i w jarém zbożu posiany, w uprawie lub jarzynie po sześć do 8 tygodni od posiania; ma wielkie liście i gruby korzeń.

13. Leontodon Taraxacum, Podróżnik pospolity. Roślina napełniona gorzkim i mlecznym sokiem, na łąkach i pastwiskach pospolita, na pastwisko zalecana. Nebbien poleca go na sprawę zielną, w oziminie w miernych, w jarzynie w dobrych gruntach.

14. Lotus corniculatus, Komonica, rośnie na wszystkich suchych pastwiskach. Gdy zakwitnie, owca jéj już nie ruszy. Jednakże na pastwisku gęstém i silném jest pożyteczną, szczególnie gdy wykwitnąć nie może. W smaku bardzo jest gorzka.

15. Phleum pratense, Brzanka łąkowa, rośnie tylko na słodkich łąkach, a ginie na kwaśnych; i dochodzi 3 do 4 stóp. Siano z niéj jako i pastwisko doskonałe, tak dla koni jako i dla bydła.

16. Pimpinellas axifraga, Biedrzeniec pospolity, rośnie na piaszczystych, kamienistych ryniach, pagórkach, łąkach i pastwiskach; na tych ostatnich wielce jest pożyteczny, zdrowy i znany między ludem jako prezerwatywa przeciwko chorobom, zadając ziele i korzeń z solą zdrowemu bydlęciu. Na sprawę zielną służyć może jeżeli w jarzynie go zasiejemy.

17. Rumex obtusifolius i crispus, Szczawnik, rośnie na wilgotnych gruntach, ma gruby mięsisty korzeń. Bardzo pożyteczny na ziołową sprawę i wschodzi tak dobrze w jarzynie jak w oziminie posiany.

18. Rumex acetosa, Szczaw pospolity, rośnie na wszystkich łąkach i pastwiskach, udaje się i na piaszczystych gruntach, wyrasta na 2 do 4 stóp wysoko. Zdatny na ziołową sprawę, tak w oziminie jako i jarzynie siany dobrze wschodzi.

19. Rumex acetosella, Szczaw polny, rośnie na suchych, piaszczystych i jałowych gruntach. Dla owiec w pastwisku bardzo doskonały. Na sprawę ziołową wraz z innemi na miernych grutach wielce pożyteczny.

20. Rumex patientia, Szczaw żółty, ogrodowy, do kuchni jako jarzyna służy, 3 do 5 stóp wysoki, w mieszance na ziołową sprawę posiany, tworzy silny krzak i gruby korzeń, jak inne gatunki szczawiu, zdatny do siewu tak w oziminie jako i jarém zbożu.

21. Salvia glutinosa, żółta Szałwija, rośnie między krzakami i w suchych lasowych pastwiskach, wschodzi łatwo, i w jarzynie gdy posiana na ziołową sprawę.

22 Trifolium arvense, koniczyna polna, rośnie na najjałowszych gruntach, wschodzi dobrze w uprawach wałkując zasiew; jest rośliną roczną.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Londyn 21 czerwca. Dowozy zagranicznego jęczmienia i owsa odpowiedzialne ciągle były obfite, innych gatunków zboża daleko mierniejsze. Na pszenicę znaczny mieliśmy dziś pokóp, tak na krajową w miejscu jak i na wysyłkę, ale podniesione ceny pszenicy w poniedziałek zupełnie się utrzymały. Jęczmienia trudno było zbyć, a w poślednieyszym gatunku bardzo tanio dostaćby go można. Grochy bez zmiany. Dowieziono tu z zagranicy: Pszenicy, obcéj 2,550 kwarterów, jęczmienia 8640, owsa 17,890 kwarterów.

Szczecin 25 czerwca. Żyto 86 funtowe na miejscu płacą po 23 talary, na dostawę w sierpniu żądają 24 talary. Na dzisiejszym targu ceny były następujące: Pszenica 40 do 44 tal. żyto 23 do 25 tal., jęczmień 18 do 20, owies 13 do 16 tal. groch 26 do 27 tal. za wespel.

Zaleszczyk 15 czerwca. Mróz dnia 7 z. m. zwarzył po ogrodach kwiat na drzewach i na winogradzie, jako téż wszelkich innych gatunkach roślin, owoców i winogron przeto nie wiele będziemy mieć w roku bieżącym. Resztę trzeba nanowo sadzić i zasiewać. Z powodu posuchy i zimna, wegetacja wszędzie się opóźniła była, jednakże bogudzięki postać rzeczy zmieniła się: deszcze ciepłe które od kilku dni padają, i jak się zdaje, jeszcze dłużéj potrwają, o tyle posiewy, łąki i pastwiska ożywiły, że mamy zupełną nadzieję dobrych urodzajów, i że paszy dla bydła nie zabraknie.—Ceny produktów, które przed deszczem już poczęły się były podnosić, spadają teraz znacznie. Obecnie płacą korzec pszenicy 8 złr. 40 kr. do 9 złr., żyta 7 złr. 30 kr. do 8 złr., jęczmienia 5 złr. do 5 złr. 30 kr., kukurydzy 8 złr. do 8 złr. 30 kr., owsa 3 złr. 40 kr. do 4 złr., za garniec okowity na 30 stopni złr. 45 do 1 złr. 55 kr., za beczkę piwa 34 garncową 10 złr., za kwartę oleju konopnego 1 złr.

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 30 czerwca r. b.

	OD RS.	KOP	DO RS	K
Żyta korz. 4 ćw.	2	2—		
Pszenicy ditto	3	31 ½		
Grochu polnego	2	21—		
„ cukrowego	2	55—		
Fasoli. . . .	4	35—		
Gryki. . . .	2	17 ½		
Jęczmienia . .	2	19—		
Owsa . . .	1	69—		
Mąki pszen. pr.	4	80—		
„ ordynarnéj	5	3[illegible]—		
„ żytn. pytlo.	3	42—		
„ gryczanéj	3	60—		
Kaszy jaglannéj.	5	16—		
„ grycz. zw.	4	25—		
„ drobnéj.	10	5—		
„ jęcz. perło.	6	20—		
„ „ ordyn	3	31—		
Siana cet. 100 f.	—	58 ½		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy c. 100 f.	—	20—	—	——
Siana fura 1 k.	2	25—	3	75—
„ „ 2 k.	3	60—	6	——
Słomy fura zw.	1	——	1	65—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	38	70—	60	7 ½
„ średni.	29	10—	37	80—
„ lichy.	20	25—	28	80—
Cielę. . .	1	50—	3	99—
Baran. . .	1	35—	2	70—
Wieprz dobry.	14	——	24	30—
„ średni.	10	50—	13	50—
„ lichy.	7	10—	10	——
Masła funt.	—	13—	—	——
Słoniny „	—	12—	—	——
Kartofli korzec	1	36 ½	—	——
Okowity garn.	1	——	—	—
Szumówki gar.	—	60—	—	——

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 384 z różnych miejsc królestwa sztuk 134 ogółem wołów sztuk 518 wieprzy 629 cieląt 1481 baranów 679 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 430 wieprzy 475 cielęta i barany wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 30 czerwca 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M. .	—	—	100	80
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	98	10	97	35
Hamburg 300 b. m. k. . .	2 M. .	150	75	—	—
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	7	5	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. . .	1 M. .	—	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	—	—	—	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	—	—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . . .		——	——	——	——
Holender. dukaty nowe . .		——	——	——	——
ditto stare ważne . . .		——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie . .		——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty . .		——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. .		——	——	——	——
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs. .		59	50	58	75
„ „ „ 4% rs. .		——	——	——	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	14	27
„ „ nowe za 100		——	——	——	——
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		——	——	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. .		——	——	——	——
Serje wylosow lit. na — złp. .		——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 .		——	——	——	——

Wartość kuponu kop. 1 ⅓

W dniu 27 b. m. zamiast
Berlin 2 M. ofiarowano rub. sr. 100 kop. 80, czytać należy:
Berlin z krótkim terminem ofiarowano rub. sr. 100 kop. 80.